



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Zapis stenograficzny**  
**(559)**

122. posiedzenie  
Komisji Ustawodawczej  
w dniu 27 listopada 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego (1858–1941), wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego (druk senacki nr 350).
2. Pierwsze czytanie projektu uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza (druk senacki nr 362).

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 05)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski)*

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej poświęconym pierwszym czytaniom dwóch projektów uchwał okolicznościowych.

Rozpoczniemy pracę od pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, żyjącego w latach 1858–1941, wielkiego Polaka i Pasterza Kościoła Katolickiego. Jako drugi będziemy rozpatrywać projekt uchwały w 70. rocznicę śmierci Arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza.

Witam obecną na posiedzeniu komisji panią senator Janinę Fetlińską, która jest upoważniona do reprezentowania wnioskodawców. Jeżeli państwo pozwolą, na początku oddam głos pani senator, żeby mogła przedstawić projekt uchwały, a zwłaszcza osobę błogosławionego arcybiskupa Nowowiejskiego.

Proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Wysoka Komisjo!

Mam zaszczyt przedstawić państwu wniosek w sprawie uczczenia pamięci błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego, wielkiego Polaka i pasterza Kościoła Katolickiego. Jest to postać znana w Polsce, ponieważ jest to jeden z trzech męczenników, pasterzy diecezjalnych, trzeci po świętym Stanisławie, biskupie krakowskim, i świętym Wojciechu, biskupie gnieźnieńskim, męczenniku, który oddał życie za wiarę i ojczyznę. Jest to w tej chwili ważne dlatego, że mija sto pięćdziesiąta rocznica urodzin tego wielkiego arcybiskupa i setna rocznica otrzymania przez niego sakry biskupiej, w związku z czym w diecezji płockiej został ogłoszony – i kończy się obecnie – rok diecezjalny poświęcony jego pamięci.

Był to wielki kapłan, wielki Polak, wielki patriota, który zaznaczył swoją obecność jeszcze w okresie zaborów, a także w Polsce międzywojennej ogromną pracowitością, entuzjazmem dla prowadzonej pracy duszpasterskiej, a także pracy społecznej i naukowej. Jego wielki entuzjazm dla pracy społecznej, kapłańskiej i edukacyjnej oraz wielki patriotyzm przewijał się we wszystkich rodzajach jego działalności, w tym w działalności duszpasterskiej.

Za fundament życia społecznego w Polsce arcybiskup Nowowiejski uznawał rodzinę. Stawiał na rodzinę. Twierdził, że w zasadzie każdy, kto chce się uważać za katolika,

---

powinien przede wszystkim nie zamykać życia katolickiego w kościele, ale stworzyć je w rodzinie, w życiu publicznym, w pracy zawodowej. Trwał na swoim stanowisku zawsze, także podczas I wojny światowej, podczas najazdu bolszewickiego, a także podczas II wojny światowej. Był podporą dla swoich diecezjan i nakazał swoim proboszczom, żeby podczas najazdu bolszewickiego pozostali w swoich parafiach, podtrzymywali ludność na duchu, chociaż byli bardzo poważnie zagrożeni, wiadomo z jakich względów.

Bardzo dbał o dzieci. W czasie wojen, kiedy były problemy z zaopatrzeniem w żywność, starał się organizować pomoc dla głodujących dzieci, zwłaszcza z Płocka. Prosił ludność o zbieranie różnych tkanin na bieliznę dla rannych żołnierzy. Starał się również, by wypływająca z miłosierdzia działalność była bardziej zorganizowana, żeby wszystkie trudne sprawy rozwiązywać we wspólnej pracy społecznej. Umiejętność organizowania spraw społecznych była jego wielkim darem.

Ostrzegał przed komunizmem, ale także przed kapitalizmem, który nazywał uganianiem się za dobrami materialnymi i zapominaniem o dobrach bożych. Uważał też, że bezrobocie jest wielką trucizną dla duszy i dlatego namawiał przedsiębiorców katolickich, żeby tworzyli nowe miejsca pracy. Dbął także o wysoki poziom duchowieństwa diecezji, o ich kształcenie, o budowę domów akcji katolickiej. Odrestaurował również katedrę płocką, otworzył pierwsze w Królestwie Polskim muzeum diecezjalne. Zbudował bibliotekę seminaryjną. Wzywał księży do budowania działalności samorządowej w ramach swojej pracy. Pozostawił po sobie wiele dzieł naukowych: piękną monografię Płocka, która do dzisiaj jest skarbnicą wiedzy o tym mieście, a także wiele dzieł związanych z teologią, którą wykładał: „Pasterologię”, „Wykład liturgii Kościoła katolickiego”, „Rytuał polski”, „Atlas misji katolickich”.

Zginął śmiercią męczeńską. W styczniu 1940 r. został aresztowany, razem z biskupem Wetmańskim, a po dwóch miesiącach przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Działdowie, gdzie był głodzony i torturowany. Mimo że był wyczerpany fizycznie, pozostał ostoją dla wszystkich więźniów, w tym kapłanów i sióstr zakonnych. Wiele cierpiał, ale wszyscy, którzy przebywali z nim w tym czasie odczuwali wielką moc jego ducha, który podtrzymywał przy życiu innych więźniów. Miejsce jego pochówku nie jest znane, choć przygotował je dla siebie w katedrze płockiej przy okazji jej odrestaurowania.

Jego działalność i wielki patriotyzm wymagają uczczenia. Był to duchowny, który dał przykład wspaniałej pracy kapłańskiej, wspaniałego patriotyzmu, a nawet nie doczekał się własnego grobu, tym bardziej więc jesteśmy wdzięczni mu pamięć.

Może jeszcze tylko dodam, że Antoni Julian Nowowiejski urodził się na ziemi świętokrzyskiej, w Lubieniu pod Opatowem, ale od szesnastego roku życia, po zdaniu matury w Radomiu, mieszkał w Płocku jako alumn seminarium duchownego, jako ksiądz, jako rektor seminarium duchownego, a następnie jako biskup. Właściwie całe życie spędził w tym mieście. Stąd wysyłał wiele listów pasterskich, okólników, zarządzeń, które mobilizowały całe społeczeństwo do wiary i miłości do ojczyzny. Miał między innymi takie zasługi, że wszystkie trudne wady czy też, powiedziałabym językiem teologicznym, grzechy, jakie widział u swoich diecezjan, odważnie im przypominał i usiłował z nimi walczyć. Tak że jest to osoba wielce zasłużona i godna uczczenia oddzielną uchwałą.

Ja mam świadomość – bo sprawdzałam to – że w tym roku mamy już aż dziewięć uchwał. Ta jest dziesiąta z kolei, a szósta poświęcona osobie. W poprzednim roku

i w 2006 r. nie przekraczaliśmy sześciu uchwał, wydawać by się więc mogło, że w tym roku jest ich za dużo. Ale w tak ważną rocznicę, tak wielka postać, pierwsza na liście stu ośmiu błogosławionych kapłanów męczenników wyniesionych na ołtarze przez Jana Pawła II 13 czerwca 1999 r., powinna się doczekać takiej uchwały. Myślę, że to tym bardziej nie przeszkadza, gdyż kolejna uchwała, nad którą będziemy tutaj procedowali, łączy się z osobą arcybiskupa Teodorowicza, który działał w tym samym czasie, tyle że na terenie diecezji lwowskiej, w obrzędzie ormiańskim. Była taka piękna scena, która może być nawet przywołana w Senacie podczas podejmowania tej uchwały, kiedy ci dwaj arcybiskupi i inni biskupi polscy z Krakowa, a także biskup Bilczewski ze Lwowa byli na audiencji u Piusa X, gdzie odbierali wspólnie – było to 21 kwietnia 1910 r – koronę do obrazu Najświętszej Marii Panny w Częstochowie. Wydaje mi się więc, iż jest zrzędzeniem opatrności fakt, że te dwie uchwały zbiegną się w jednym dniu w naszym Senacie, gdzie będą podejmowane uchwały ku ich czci.

Bardzo proszę Wysoką Komisję o poparcie naszego wniosku. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Dziękuję.

Otwieram dyskusję.

Można oczywiście w tej części kierować pytania do pani senator reprezentującej wnioskodawców. Pani senator powiedziała o liczbie uchwał. Ja nie ukrywam, że będę chciał w najbliższym czasie poprosić o spotkanie z obu przewodniczącymi klubów, czyli z panem przewodniczącym Rockim i z panem przewodniczącym Zającem, żebyśmy w kolejnych miesiącach, które przed nami w tej kadencji Senatu, pomyśleli o takiej formule, która nie doprowadzi do sytuacji, żeby liczba uchwał okolicznościowych mogła w sposób nie taki, jakbyśmy sobie życzyli, oddawać hołd tym znamienitym postaciom. Te uchwały wpłynęły jednak przed tą rozmową i to też jestem w obowiązku powiedzieć.

Oddaję głos panu senatorowi Wyrowińskiemu.

### **Senator Jan Wyrowiński:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator! Szanowni Państwo!

Nie jestem członkiem Komisji Ustawodawczej, ale tak się w moim życiu złożyło, że z postacią księdza arcybiskupa Nowowiejskiego zetknąłem się bodajże dwa lata temu. W jurysdykcji biskupa mojej diecezji, a jest to diecezja toruńska, znajduje się Działdowo i ten obóz, który był, że tak powiem, ostatnią stacją życiową księdza arcybiskupa Nowowiejskiego i, jak tu pani senator Fetlińska przypominała, jego biskupa pomocniczego, księdza biskupa Wetmańskiego, oraz wielu innych księży, bo spośród tych stu dziewięciu...

*(Głos z sali: Stu ośmiu.)*

...stu ośmiu błogosławionych jeszcze kilku zginęło w obozie w Działdowie.

W uzasadnieniu przypomina się postaci świętego Stanisława i świętego Wojciecha. Arcybiskup Nowowiejski nie jest tak znany jak oni i to jest moim zdaniem pierwszy powód do tego, żeby była ta uchwała. Biorąc pod uwagę kontekst, o którym mówiła pani senator, należy wyrażać szacunek wobec tej postaci i sprawić, żeby ona istniała w świadomości społecznej. Bo moim zdaniem dotychczas nie istnieje, a warta jest tego i stąd, jak sądzę, ta inicjatywa.

Była to postać nietuzinkowa, bo zważcie państwo, że był on biskupem plockim od 12 czerwca 1908 r. – wtedy właśnie był ingres i odbyła się w Płocku główna uroczystość poświęcona jego postaci, z udziałem polskiego episkopatu itd., itd. – do roku 1941, czyli od czasu zaborów, poprzez I wojnę światową, wojnę z bolszewikami, która pod Płockiem miała swoje dramatyczne epizody, o których pamięta miasto i jego okolice, i poprzez II wojnę światową. Był najwyższym rangą z nielicznych polskich biskupów – obok biskupa Kozala i biskupa Wetmańskiego – którzy ponieśli śmierć męczeńską w czasie II wojny światowej.

I rzeczywiście, tak jak mówiła pani senator, wyróżniał się on na tle polskiego episkopatu postawą bardzo zaangażowaną społecznie, a na początku XX w. podstawowym problemem polskiego kościoła i w ogóle polskim problemem narodowym było to, jak trafić do 90% społeczeństwa polskiego, które nie potrafiło czytać, a jednocześnie wierzyło i starało się być bliżej Boga oraz spraw narodowych. Wprowadzał on w seminarium bardzo nowoczesne metody kształcenia. Był prekursorem tworzenia nowoczesnej formacji polskiego kapłana, uwzględniającego również takie metody jak socjotechnika. Może to złe słowo, ale chodziło tu o to, żeby dotrzeć do człowieka, który nie jest w pełni wykształcony, z którym nie ma kontaktu na poziomie słowa pisanego itd., itd. To jest moim zdaniem warte podkreślenia.

A druga sprawa, proszę państwa, to ten jego heroizm, który się wyrażał w tym, że nigdy, w żadnych okolicznościach, nie opuszczał swoich diecezjan: ani w czasie I wojny światowej, ani w czasie nawały bolszewickiej, ani na początku II wojny światowej. Proponowano mu nawet miejsce w Warszawie, bo przecież był on już leciwy, miał ponad osiemdziesiąt lat, ale się nie zgodził i trafił w tryby tej straszliwej maszyny, która w ostateczności pozbawiła go życia w Działdowie.

Mam jeszcze jedną propozycję. Otóż ten mój biskup toruński ma od 2001 r. ideę, aby w jedynym budynku poobozowym, który się ostał i który po wojnie był, niestety, miejscem różnego rodzaju działań – między innymi była tam hurtownia alkoholu – powstało hospicjum i zakład opiekuńczo-leczniczy imienia arcybiskupa Nowowiejskiego i męczenników działdowskich. Idea ta cieszy się poparciem społecznym nie tylko w Działdowie i w powiecie działdowskim i zgromadzili się wokół niej ludzie. Oczywiście, żeby ją zrealizować, potrzebne są odpowiednie środki. Środki te jakoś się gromadzi. Zainteresowani są tym również Niemcy. Jaki jest cel tego całego przedsięwzięcia? Żeby w tym miejscu, gdzie triumfowały totalitarne systemy, triumfował hitleryzm, ale również komunizm – bo trzeba wiedzieć, że w tym właśnie obozie w Działdowie, w momencie gdy wkroczyli Rosjanie, NKWD założyło obóz nakazowo-rozdzielczy, który był miejscem przeładunkowym dla Polaków zaangażowanych w działalność opozycyjną, żołnierzy Armii Krajowej z Pomorza i z części północnej Mazowsza; obóz ten funkcjonował tam przez cały rok, a potem przejęło go Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – teraz był trwały, żywy pomnik zwycięstwa dobra nad złem, realizujący opiekę nad chorymi terminalnie i nad chorymi ludźmi starszymi. W Działdowie działa już centrum Caritasu, które nosi imię księdza arcybiskupa Nowowiejskiego. Budynek poobozowy został przekazany Caritasowi toruńskiemu, no i ta idea jest realizowana.

Ja chciałbym, żeby w tej naszej uchwale znalazło się również zdanie, że Senat z uznaniem odnosi się do tej idei, bo według mnie jest ona warta poparcia. Moja poprawka polegałaby na wprowadzeniu przed ostatnim zdaniem następującego zdania...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej z uznaniem odnosi się do inicjatywy biskupa toruńskiego oraz władz samorządowych ziemi działdowskiej, aby uczcić pamięć arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego poprzez utworzenie w budynku obozowym, w którym go więziono, hospicjum oraz zakładu leczniczo-opiekuńczego”. Tego rodzaju fraza będzie rodzajem wsparcia również dla naszych działań – bo ja jestem w to zaangażowany, pani senator i jeszcze wielu innych parlamentarzystów – aby ten szlachetny zamiar się zrealizował i abyśmy tworzyli nie tylko martwe pomniki i muzea, ale również takie, które symbolizują coś więcej: szerzą dobro, jak tutaj pani senator mówiła itd. Taka jest moja propozycja, Panie Przewodniczący, i taki jest cel mojej tutaj...

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Całkowicie zgadzam się z tym wnioskiem i miejscem jego zapisu, ale mam pytanie do pana senatora. Zastanawiam się nad jedną rzeczą. Pan senator wymienił trzy inicjatywy, między innymi biskupa toruńskiego, i tu mam wątpliwość. Inicjatorem, czy ojcem duchowym tego projektu, jest też, jak rozumiem, biskup płocki. Zastanawiam się więc, czy wymieniając jednego biskupa nie wprowadzimy dysonansu między osobami... A muszę państwu powiedzieć, że w kontekście tych dwóch uchwał, nad którymi procedujemy – nad jedną już, a nad drugą za chwilę – rozmawiałem z marszałkiem Senatu, że liczba tych projektów jest w tym roku większa niż w latach wcześniejszych. Zaangażowana jest pani senator, rozmawiał ze mną także w tej sprawie senator Smulewicz, poseł Koźlakiewicz, były też ciepłe sygnały i bardzo mocne wsparcie ze strony biskupa Libery odnośnie do tego projektu. I stąd moje pytanie, czy wpisać do tego projektu obu biskupów, czy ograniczyć się do wsparcia inicjatywy w kontekście określonego miejsca. Boję się, żeby nie wprowadzić tu takiego elementu...

*(Senator Janina Fetlińska: Jeśli można...)*

Bardzo proszę.

**Senator Janina Fetlińska:**

Nie ukrywam, że z pewnym wzruszeniem chciałabym powiedzieć, iż ta inicjatywa wynikała też z tego, że to biskup płocki, ksiądz biskup Libera, ogłosił rok 2008 rokiem jubileuszowym poświęconym arcybiskupowi Nowowiejskiemu. Wiele konferencji naukowych, oddanie do użytku muzeum diecezjalnego, które zostało odrestaurowane pod oddaniu go przez Skarb Państwa, wszystko to złożyło się na to, że inicjatywa ta jakby wzrosła w trakcie trwania tego roku jubileuszowego, którego inicjatorem był ksiądz biskup Libera. Nie ukrywam, że dla księdza biskupa Libery byłoby wielką sprawą, gdyby nam się udało uchwalić tę uchwałę, ponieważ byłoby to podniesienie arcybiskupa Nowowiejskiego do godności wielkiego Polaka. Był on przecież radnym, członkiem Rady Stanu w Królestwie Polskim, więc ta jego ogólna polska działalność była znana. Wydaje mi się, że byłoby to słuszne, gdybyśmy dodali tutaj...

**Senator Jan Wyrowiński:**

W związku z tym proponuję zapisać, że jest to projekt, który powstał z inicjatywy władz kościelnych oraz władz samorządowych, bo wtedy, wydaje mi się, byłoby to takim ogólnym zapisem...

*(Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski: Dobrze.)*

Co do tej Rady Stanu, to była ona ciałem krótko działającym przy Radzie Regencyjnej. Została powołana przez Radę Regencyjną, był specjalny regulamin itd., itd. W wymiarze ogólnopolskim ksiądz arcybiskup Nowowiejski był niewątpliwie aktywnym członkiem komisji... tego ogólnopolskiego ciała biskupiego. Był sekretarzem episkopatu, pełnił bardzo ważną funkcję. I tutaj ten wymiar ogólnopolski w tym się może bardziej realizował. Tak że, Panie Przewodniczący, proponuję, aby tego typu... Ja mam to na piśmie.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Proszę jeszcze, Panie Senatorze, o propozycję zapisu.

Miałbym jeszcze jedno pytanie do wnioskodawców, w tym momencie do pani senator. Na drugiej stronie w pierwszym akapicie jest zapis: „która do dziś stanowi bezcenne źródło wiedzy o mieście Hermana i Krzywoustego”. Ja zakładam co prawda, że zdecydowana większość wie, który to Herman i który Krzywousty, mam jednak pytanie, bo w projekcie nie ma w tym zapisie imion i funkcji. Czy państwo chcą tak to zostawić? Uchwała ta będzie oczywiście jakoś tam rozpropagowana, ma też pełnić rolę dydaktyczną i nie wiem, czy zapis ten jest optymalny, czy nie powinien jednak być rozszerzony. Oczywiście jest to pytanie do wnioskodawców.

Proszę, Panie Senatorze, bo chyba jest propozycja zapisu.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Przeczytam to: Przed zdaniem: „Uchwała podlega ogłoszeniu” dochodzi następujące zdanie: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej z uznaniem odnosi się do inicjatywy władz kościelnych oraz władz samorządowych, aby uczcić pamięć arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego poprzez utworzenie w budynku obozowym, w którym go więziono, hospicjum oraz zakładu leczniczo-opiekuńczego”.

Tylko ja nie wiem, czy nie wymienić tego Działdowa, jeżeli już mówimy...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Czy to jednak nie jest eufemizmem? Tak.

**Senator Janina Fetlińska:**

Bardzo słuszna uwaga, Panie Przewodniczący. Myślę, że powinniśmy to zmienić na: o mieście Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. W bazylice płockiej są grobowce tych królów i dlatego zostali tutaj wspomniani.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

To znaczy czy nie uzupełnić zapisu, dodając imiona królów: o mieście Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

Jakie są opinie członków komisji?

*(Głos z sali: A czy Herman był koronowany?)*

Właśnie się zastanawiam, czy Herman był...

*(Senator Janina Fetlińska: Nie był.)*

Czyli tytuł księcia można...

*(Senator Janina Fetlińska: Księcia Hermana.)*



Czyli na liście byłoby w odwrotnej kolejności: Bolesława Krzywoustego i księcia Władysława Hermana. Co prawda wtedy nie będzie chronologicznie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No tak. W mieście władców Polski: Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

*(Senator Janina Fetlińska: To bardzo ogólne. Dobrze.)*

*(Brak nagrania)*

### **Senator Grażyna Sztark:**

Nie ma pana senatora Kieresa, to ja się może trochę...

W drugim akapicie po słowach: „W 1878 r. został skierowany na studia teologiczne w Akademii Duchownej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie przyjął w 1881 roku. Rok później ukończył Akademię Duchowną”. Powtarzamy to. Czy, żeby nie powtarzać, pani senator wyraziłaby zgodę na taką konstrukcję: „W 1878 r. został skierowany na studia teologiczne w Akademii Duchownej w Petersburgu, które ukończył w 1882 r. Był wykładowcą teologii w Seminarium Duchownym w Płocku, a w latach 1901–1908 pełnił funkcję rektora tej uczelni”? Żeby nie powtarzać, bo tam są powtórki i to jest niezbyt...

### **Senator Janina Fetlińska:**

Wydawało mi się to o tyle istotne, że święcenia kapłańskie przyjął po ukończeniu seminarium tej akademii, natomiast magisterium rok później. Absolwentem był więc później.

*(Senator Grażyna Sztark: To jest tak nieistotne, a tu, jak mówię, powtarzamy tę Akademię Duchowną i to jest...)*

Czyli może jeszcze raz: „W 1878 r. został skierowany na studia...

### **Senator Grażyna Sztark:**

...teologiczne w Akademii Duchownej w Petersburgu, które ukończył w 1882 r.”

*(Senator Janina Fetlińska: W pierwszym roku przyjął święcenia, a rok później, to znaczy w drugim roku...)*

Tak, bo pani pisze, że rok później je ukończył.

*(Senator Janina Fetlińska: Ale data święceń kapłańskich jest dla kapłana bardzo istotna, bo od tego się zaczyna jego misja kapłańska. Stąd też...)*

Potem mamy znowu: „rok później ukończył Akademię Duchowną”. Tam mamy Akademię Duchowną.

### **Senator Janina Fetlińska:**

A może: „które ukończył w 1882 r. Świecenia kapłańskie przyjął w 1881 r.”

*(Senator Grażyna Sztark: Dobrze: „Świecenia kapłańskie przyjął w 1881 r.”)*

Czyli będzie tak: „W 1878 r. został skierowany na studia teologiczne w Akademii Duchownej w Petersburgu, które ukończył w 1882 r. Świecenia kapłańskie przyjął...”

(*Głos z sali*: W 1882 r.)

Tak.

(*Senator Grażyna Sztark*: Przyjął w 1881 r.)

I wtedy nie będzie dwa razy „Akademia Duchowna”. Bardzo dobrze.

(*Senator Grażyna Sztark*: Tak, już nie będzie, ominiemy to powtórzenie.)

Zgoda. Wydaje mi się, że jest bardzo dobrze.

(*Głos z sali*: A jak to będzie brzmiało?)

### **Senator Grażyna Sztark:**

Następne zdanie: „Był wykładowcą teologii w Seminarium Duchownym w Płocku, a w latach 1901–1908 pełnił funkcję rektora tej uczelni”.

(*Senator Janina Fetlińska*: Tak, może tak być.)

I gdyby można było nie „był ponadto”, tylko „był wikariuszem generalnym”. To są takie drobne rzeczy, ale... Dobrze? Może być?

(*Senator Janina Fetlińska*: Łączył funkcje. Z tego wynika, że podczas pełnienia funkcji...)

Nie, „był wikariuszem generalnym i prepozytem kapituły katedralnej”.

### **Senator Janina Fetlińska:**

To jest oprócz funkcji rektora, a wcześniej wykładowcy, byłoby to więc obok.

(*Senator Jan Wyrowiński*: Wobec tego „ponadto”. To podkreśla fakt równoczesnego pełnienia funkcji, tak że nie rezygnowałbym z tego.)

To jest istotne, pokazuje jego pracowitość, to że potrafił łączyć tyle funkcji.

### **Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Przepraszam, jeszcze jedno. Na pierwszej stronie mamy tekst: „W 1925 r. został pierwszym w Polsce prezesem krajowym Związku Misyjnego Duchowieństwa”. Rozumiem, że jak został pierwszym w Polsce, to samo z siebie mówi, że nie był prezesem oddziału regionalnego, i zastanawiam się, czy tego „krajowego” nie pominąć.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, prezesem Związku Misyjnego Duchowieństwa.

Uwaga druga. Na stronie drugiej w zdaniu: „Sługa Boży Jan Paweł II, beatyfikując 13 czerwca 1990 r. na Placu Piłsudskiego” chyba powinna być podana pełna nazwa placu: „na Placu Józefa Piłsudskiego”. Chyba że ktoś ma inną wiedzę...

(*Senator Jan Wyrowiński*: To trzeba by jeszcze sprawdzić.)

Upoważniamy sekretariat komisji, żeby sprawdzić, jaka jest pełna nazwa.

Czy członkowie komisji mają jeszcze jakieś uwagi?

Proszę bardzo.

### **Senator Grażyna Sztark:**

W trzecim akapicie na pierwszej stronie: „Przez trzydzieści trzy lata kierował prastarą Diecezją Płocką, pełniąc jednocześnie odpowiedzialne funkcje” – i tu jest takie trochę niezręczne sformułowanie – „w odradzającej się do bytu państwowego Ojczyź-

nie i w Episkopacie Polski”. Można byłoby to uprościć: następująco: „pełniąc odpowiedzialne funkcje na rzecz odradzającego się państwa polskiego i Episkopatu Polski”.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Tylko że te funkcje – ja nie znam ich wszystkich, to ewentualnie trzeba sprawdzić – jak się domyślam, były przed 11 listopada 1918 r., jak i po 11 listopada.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

**Senator Jan Wyrowiński:**

Oczywiście, „w odradzającej się” jest w dobrym tonie, bo ona się odradzała, ale jednak to trwało. Był jeszcze taki problem, że w 1918 r. tam było... Myślę, że to jest dobre zdanie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Jeśli nie ma więcej uwag, będę przyspieszał, bo jest jeszcze druga uchwała okolicznościowa.

Czy ktoś jeszcze zgłaszał jakieś uwagi?

Głosujemy więc nad projektem uchwały wraz ze zgłoszonymi uwagami, stanowiącymi tekst jednolity.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Poprawkę stanowiącą tekst jednolity. Państwo znają te poprawki, więc głosujemy nad nimi w jednym głosowaniu.

Kto z państwa senatorów, członków komisji, jest za przyjęciem tej uchwały? (3)

3 głosy za, bez głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Pani senator jest i będzie przedstawicielem wnioskodawców. Ale my musimy wybrać senatora sprawozdawcę. Doceniając wkład kobiet w przygotowanie tego projektu uchwały i widząc, że wśród senatorów podpisanych pod tym projektem jest pani senator Grażyna Sztark, chciałbym zapytać, czy pani senator wyraża zgodę, żeby być sprawozdawcą?

**Senator Grażyna Sztark:**

Jeżeli pani senator Fetlińska uważa, że jestem godna...

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Obie panie będą miały na posiedzeniu plenarnym swoje obowiązki, przypisane senatorowi sprawozdawcy i senatorowi wnioskodawcy.

*(Senator Grażyna Sztark: Dziękuję ślicznie.)*

Rozumiem, że to mamy rozstrzygnięte.

Przechodzimy do projektu drugiego.

Bardzo pani senator dziękujemy. Oczywiście może pani senator z nami pozostać, zapraszamy.

Senatorem upoważnionym do reprezentowania wnioskodawców jest tutaj pan senator Łukasz Abgarowicz, któremu oddaję głos.

Proszę bardzo.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Uchwała zmierza do upamiętnienia, wydobycia z niepamięci, arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza, którego siedemdziesiąta rocznica śmierci przypada 4 grudnia. W uzgodnieniu z marszałkiem – uzgodnienia te zapadły jeszcze w marcu tego roku, a więc przed okresem, kiedy Senat zaczął się zastanawiać nad ograniczeniem liczby uchwał – ustaliliśmy, że uchwała będzie przyjmowana dokładnie w dniu rocznicy śmierci arcybiskupa. Rozumiem, że jednak trzeba będzie wykreślić w uchwale datę 4 grudnia i zostawić puste miejsce, gdyż według najnowszych informacji w dniu 4 grudnia posiedzenia nie będzie ze względu na święto Barbarki. To byłaby jedyna poprawka do projektu uchwały, wynikająca z tego, że nie wiemy dokładnie, kiedy ta uchwała będzie przyjmowana.

A teraz przechodzę do uzasadnienia.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Arcybiskup Józef Teofil Teodorowicz, ormiańskokatolicki pasterz diecezji lwowskiej, był bardzo zasłużonym duchownym. Po pewnym okresie zwątpienia w swojej wierze w Boga, po śmierci ojca, z którym był bardzo związany, po rocznych modłach matki i siostry przed obrazem Matki Bożej Łaskawej w Stanisławowie, porzucił prawo, które studiował, nawrócił się, wstąpił do seminarium i od tego momentu stał się arcykapłanem, wielkim działaczem społecznym i patriotycznym. O pracy w diecezji nie będę dużo mówił. Przypomnę tylko, że jego staraniem odnowiono średniowieczną katedrę ormiańską we Lwowie, którą przyozdobiły malowidła Rosena i mozaiki Mehoffera. Jest to przepiękny zabytek, obecnie restaurowany.

Działając społecznie, opiekował się biedotą na Kresach, zakładał szkoły dla Polaków analfabetów, bardzo dbał tam o żywioł polski. Pierwsze ważniejsze szkoły, które działały przez lata, to były szkoły we Lwowie i w Kutach, ale również w innych miejscach. Założył wydawnictwo świętego Józefa, które wydało bardzo wiele książek i było istotnym wydawnictwem nie tylko katolickim, ale i społecznym we Lwowie. Opiekował się Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, dbając o formację patriotyczną tej młodzieży we Lwowie, i był redaktorem naczelnym dziennika „Ruch Katolicki”. Tyle o działalności społecznej. Ale tym, czym zasłynął najbardziej za II Rzeczypospolitej, była jego zaangażowana działalność patriotyczna. Pragnę przypomnieć, że był jedynym biskupem z Galicji, który aktywnie zaangażował się we wsparcie dla młodzieży polskiej strajkującej w obronie języka polskiego we Wrześni, jak również w innych miejscach. Jedynym biskupem, który się zaangażował w pomoc bezpośrednią, ale również ze względu na swoje doskonałe relacje z Rzymem interweniował tam, żeby wywołać reakcję stolicy apostolskiej w stosunku do twardej wynaradawiającej akcji prowadzonej przez Prusaków.

Chcę również przypomnieć, bo to jest bardzo istotne, że dzięki jego zabiegom o przyjaźń papieża dla Polaków jeszcze przed wybuchem I wojny światowej przekonał funkcjonującego papieża do ustanowienia przedstawicielstwa polskiego w Watykanie. Z jego rekomendacji pierwszym przedstawicielem Polski w Watykanie był ksiądz

Adam Stefan Sapieha, co znaczyło, iż nieistniejąca wówczas na mapach świata Polska miała swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Watykanie. Stało się to dzięki jego zabiegom w tamtym okresie. Jeszcze przed I wojną światową i w jej trakcie, ponieważ był posłem, wirylistą do Sejmu Krajowego we Lwowie i Izby Panów w Wiedniu, tam stawiał postulaty przywrócenia niepodległości Polsce. W roku 1917, kiedy jeszcze wojna była w toku, twardo stawiał w Wiedniu postulat przywrócenia Polsce wolności. A potem, jak wiemy, był kapłanem, który podtrzymywał z wielką siłą determinację obrońców Lwowa. Zabiegał o przyłączenie Ziemi Wschodnich do Lwowa. Chcę powiedzieć, co jest istotne, że był również niesłuchanie zaangażowany w sprawy... W 1920 r., kiedy to był plebiscyt na Śląsku, przedstawiciel stolicy apostolskiej, który był na tym terenie, sprzyjał Niemcom. Dzięki interwencjom arcybiskupa Teodorowicza oraz księdza Adama Stefana Sapiehy doprowadzono do odwołania tego przedstawiciela papieża i powołania tam innej osoby, która w sposób obiektywny relacjonowała sytuację. Miało to też wpływ na budowanie atmosfery służącej przyłączeniu Śląska do Polski.

W okresie międzywojennym, od początku 1919 r., był najpierw posłem, a potem senatorem Rzeczypospolitej. Swoją przygodę z polityką zakończył, wycofując się z aktywnego życia politycznego na życzenie papieża. Należał do twórców pierwszej konstytucji. Był w komisji konstytucyjnej. Słyszał ze swoich kazań. Warto przypomnieć, że wygłosił kazanie na otwarcie pierwszego posiedzenia Sejmu w wolnej odrodzonej Polsce. Jego śmierć Polska międzywojenna, II Rzeczypospolita, uczciła żałobą narodową. Mieliśmy uchwaloną żałobę narodową po śmierci dwóch osób: pierwszą był Piłsudski, a drugą Teodorowicz. Rozmiar jego działań oraz aktywność międzynarodowa i wewnętrzna budująca demokrację w duchu chrześcijańskim i katolickim ze wszystkimi zasadami, które nas dzisiaj poruszają, doprowadziły do tak wielkiego uznania dla niego w okresie międzywojennym, że została ustanowiona żałoba narodowa. Oczywiście w okresie komunizmu postać ta została kompletnie wymazana i zapomniana, co zrozumiałe. Tak wielki patriota, człowiek pracujący na rzecz wolności Polski, siły Polski, odbudowy Polski, a w dodatku kapłan musiał być wymazany z historii.

Chciałbym rekomendować przyjęcie tej krótkiej, ale bardzo istotnej uchwały, wydobywającej pamięć o tym wielkim człowieku. Chcę również powiedzieć o jednej bardzo istotnej sprawie. Mianowicie Teodorowicz pochodził ze szlachty polskiej pochodzenia ormiańskiego. Był kapłanem ormiańskokatolickim. Jest to postać pokazująca świetność naszych dziejów i naszej historii, która powodowała, że rozmaite narody i ludy, które znajdowały miejsce w naszej ojczyźnie, wypędzane z rozmaitych powodów ze swoich miejsc zamieszkania, dzięki atmosferze i przyjaźni, jaką tutaj spotykały, stawały się najbardziej wiernymi Polsce patriotami. I to jest jeszcze jedna istotna przesłanka dla przypomnienia tej wielkiej postaci.

Wiem, że w uzasadnieniu nie ma poprawek, rozmawiałem o tym przed chwilą z panią legislator. Ale tutaj wkradło się kilka błędów, na które chcę zwrócić uwagę. Po pierwsze, na początku drugiego akapitu jest „ormiańsko-katolicki”. W języku polskim poprawna jest pisownia „ormiańskokatolicki” bez myślnika. Następnie w czwartym akapicie jest błędna informacja historyczna: „Wierny Lwowowi nie opuścił go nawet podczas ciężkich walk polsko-ukraińskich toczonych o miasto w 1919 r.”. Otóż jak wynika z badań historycznych, wyjeżdżał ze Lwowa, to znaczy niemal cały czas był, ale nie jest tak, żeby nie opuścił Lwowa. Wyjechał na kilka dni. A zatem to zdanie jest

nieprawdziwe. Również w tym samym akapicie pod koniec są dwie błędne dane: „został odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Polonia Restituta”. Otóż w okresie międzywojennym na podstawie ustawy z 1921 r. order ten nazywał się Orderem Odrodzenia Polski, a nie Polonia Restituta. Błędna jest też nazwa „Cmentarz Orłąt Lwowskich”. Jest to nazwa potoczna, oficjalna nazwa tego cmentarza brzmi: „Cmentarz Obrońców Lwowa”. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Pytanie do naszego przedstawiciela Biura Legislacyjnego: czy wnioskodawcy... Bo to jest w uzasadnieniu, ale jednak szczególnie chodzi o te...

*(Głos z sali: Nie jest drukowane.)*

Nie jest drukowane, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie wiedziałem, że nie jest drukowane. Czy wnioskodawcy mogą jeszcze te sprostować błędy? Bo my głosujemy nad uchwałą, a nie nad uzasadnieniem.

**Młodszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu  
Iwona Kozera:**

Wydaje mi się, że nie ma takiej możliwości. Możemy wprowadzać poprawki jedynie do tytułu uchwały bądź do jej treści.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Rozumiem, że wnioskodawcy mogą zmienić swoje uzasadnienie i zmieniają je. A my w toku prac komisji zwracamy uwagę na sam tekst.

Otwieram dyskusję.

Przypomnę, że jest jedna poprawka, a mianowicie w tytule uchwały, żeby „4 grudnia” wykropkować, bo data będzie uzależniona od przyjęcia uchwały przez Senat, czyli najprawdopodobniej będzie to data 3 grudnia.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

**Senator Leon Kieres:**

Kilka uwag redakcyjnych.

Po pierwsze, nie wiem, czy w tego rodzaju dokumentach pisze się „Jego Ekscelencji”. Jest to zwykle zastrzeżone dla pism kierowanych do osób, którym ten tytuł przysługuje zwyczajowo. „Senat Rzeczypospolitej Polskiej w 70. rocznicę śmierci Księdza Arcybiskupa...” To moja pierwsza propozycja.

Później oddajemy mu hołd przez różne sformułowania, posługując się przy tym zaimkiem wskazującym na adresata. Proponuję, żebyśmy z części tych zaimków wskazujących zrezygnowali. I to by brzmiało tak: „Wobec Jego wielkich zasług dla odrodzenia niepodległego państwa polskiego, wdzięczny za świadectwo – to już bez „Jego” – heroicznego patriotyzmu, pomny roli kościelnego i narodowego autorytetu, uznając że Jego postać...” Tu „jego” może zostać. „...uosabia najlepsze tradycje Rzeczypospolitej, pragnąc utrwalić...” Może być utrwalić, chociaż tak rozmawialiśmy, czy „utrwalić” czy

też może „oddać” albo coś takiego. „...hołd sławie wielkiego mówcy, wybitnego myśliciela i pisarza, honorując ofiarną pracę na rzecz Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego, przypominając, że po jego śmierci cała...” itd. To by były moje propozycje.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Pytanie do senatora reprezentującego wnioskodawców.  
Proszę bardzo.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Jeśli można, prosiłbym o niedokonywanie tego typu zmian. Pismo jest wzorowane na starych dokumentach, jest przygotowane przez profesorów polonistów i uzgodnione z arcybiskupem Nyczem, który również jest arcybiskupem prowadzącym diecezję ormiańskokatolicką, następcą Teodorowicza. Archaiczne brzmienie tekstu, sposób jego napisania jak również forma graficzna są zamierzone. Dziękuję.

**Senator Leon Kieres:**

Nie chodzi mi o formę graficzną...

(*Senator Łukasz Abgarowicz: Ale również forma językowa jest zamierzona.*)

Mamy następną uchwałę, gdzie się odnosimy do arcybiskupa...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A, była właśnie, tutaj z kolei nie było. Oczywiście ja się przyłączę do głosu większości. Nie będę...

(*Rozmowy na sali*)

To że jest uzgodnione...

(*Rozmowy na sali*)

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Jesteśmy w trudnej sytuacji. Pytanie do pana profesora: czy kieruje pan swoją wypowiedź jako wniosek formalny?

**Senator Leon Kieres:**

Nie, ja nie zamierzam robić krzywdy wnioskodawcy, który jest wyraźnie przywiązany do tekstu, a zwłaszcza do tekstu uzgodnionego z innymi osobami. Oczywiście nie składam tego wniosku formalnie, ale pozostaję przy moich wątpliwościach.

**Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi za wyrozumiałość dla wnioskodawcy.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Czy ktoś jeszcze chciałby wziąć udział w dyskusji? Nie.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Proszę bardzo.

**Senator Janina Fetlińska:**

Panie Przewodniczący, pozwolę sobie na jedno zdanie. Wydaje mi się, że jest to piękne ukoronowanie bytności Ormian w Polsce, ich pięknej historii, ich pięknego wkładu w wielonarodowe państwo polskie. Patriotyzm arcybiskupa wpisuje się w zasługi tego narodu, w wielokulturowość naszego państwa. Jest to bardzo piękna inicjatywa i naprawdę godna poparcia. Nie mogę nad nią głosować, bo jestem spoza komisji, ale gorąco ją popieram. Dziękuję.

**Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:**

Ja bym chciał podkreślić, że ta misja w Senacie osób, które jakoś tam rodzinie są związane ze środowiskiem polskich Ormian jest kontynuowana. Kontynuujemy te najpiękniejsze tradycje II Rzeczypospolitej. Ale tu jeszcze uwaga legislatora.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze.

Przypominam, że głosujemy nad projektem uchwały, który ma zapis „z dnia”, a potem jest miejsce wykropkowane.

Kto z pań i panów senatorów, członków komisji, jest za przyjęciem uchwały przedstawionej przez wnioskodawców? Proszę o podniesienie ręki. (4)

Cztery głosy za, nie było głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Mamy jeszcze obowiązek wyznaczenia senatora sprawozdawcy niezależnie od obowiązków przedstawiciela wnioskodawców.

Panie Profesorze, pan aktywnie uczestniczył w pracy nad...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

3 grudnia, bo jest jednodniowe posiedzenie.

*(Senator Leon Kieres: Dobrze.)*

Senatorem sprawozdawcą będzie pan profesor Kieres.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie komisji poświęcone uchwałom okolicznościowym.

Dziękuję zwłaszcza senatorom wnioskodawcom. Zapraszam na kolejne posiedzenie, które zaczniemy za kilkadziesiąt minut, kiedy nasi goście wejdą na salę.

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Chciałem powiedzieć „za kilkadziesiąt sekund”. Przepraszam.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 55)*





Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851